

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

„Przyjaciel Ludu“ **24K** 15 marek
kosztuje na cały rok 2 dolary,
półrocznie 12 K (6 mar.), kwartalnie 6 K (4 mar.)
Numer pojedynczy **40 halerczy.**

Biuro Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.
Adres na listy, przekazy, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu“ — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć
każdego czasu i odiego dnia od czasu się należytość.
Prenumeratę i kolportaż płaci się góry.
Anonse po 4 korekty od wiersza netto.

Nr. 41.

Niedziela, dnia 12 października 1919.

Rok XXXI.

Jedność czy solidarność?

Niejasne położenie, zle i niedokładnie rozważone stosunki polityczne zawsze politykę i polityków zwodzą na manowce. Nie mniej zła wyrażają dwuznacznie rzucane hasła, obliczone na wywołanie zamętu dla złamania frontu przeciwnika.

Jedność—zgoda. Jednem z podobnych nie dwuznaczników, a wieloznaczników jest hasło: **jedność i zgoda.** Przecie to ważna sprawa: **na co zgoda?** Jeśli mam się godzić, to muszę wiedzieć na co. W codziennem jednak życiu politycznem chłopi mało na to pytanie zwracają uwagi, to też je wielokroć wrogowie chłopscy umyślnie puszczają w obieg, dla osiągnięcia celu wprost odmiennego, to znaczy dla niezgody, rozbięcia, rozdwojenia. Przecież chłopci są jedni— ile jest stronnictw chłopskich? Które zaś ze stronnictw od czego innego zaczyna, jak nie od **kazania o jedności.** Nawet największy warchoł, żeby wywołać jeszcze jedno rozbięcie, mówi: „Bracia Chłopi! W jedności siła!“ — a rozumie się w jedności ze mną. „Precz — mówi on — z wszystkimi partjami“ — to znaczy precz z organizacjami już istniejącymi, wszyscy przystępujcie do mojego stronnictwa. W ten sposób jedność jest wyzyskiwaną dla uzyskania rozbięcia, dla utworzenia jeszcze jednej grupy.

Obozy chłopskie są dość liczne. Jest Lewica P. S. L., są tugulowcy, są piastowcy, są chłopci endecy, chłopci klerykali, chłopci socjaliści, no i nareszcie ciemni jeszcze i niewyrobieni politycznie, którym „wszystko jedno“, którzy nie należą nigdzie. Powszechnie słychać — **jest jeden chłopski interes** — chłopci zatem powinni iść razem. Że razem iść powinni — to inna rzecz, lecz czy razem pójść mogą? Co innego interes wspólny chłopski — a co innego pragnienie, **jakie w sercu każdego chłopca żyje.** Jest chłop bogaty i chłop biedny, jest chłop liberalny i klerykalny, jest chłop socjalista i taki, „co mu wszystko jedno“, jest tak zwany „bolszewik“, chłop marzący o nowym ustroju państwa.

i „endek“, zadowolony, trzymający się klaniki pańskiej czy księżej spekulant wiejski, jest chłop bohater, prawdziwy bojownik o Polskę i wolność, który przeszedł przez tajne organizacje niepodległościowe, był w legionach, był członkiem P. O. W., walczył pod Kaniowem, czy Rarańczą, siedział w Szczypiornie, czy innej kaźni — który i dziś jeszcze nie złożył broni, chociaż czasem kilka już blizn od ciężkich ran zostało na jego ciele i jest chłop-paskarz, chłop-złodziej i chłop-bandyta. Są rozmaici chłopci, tak, jak są rozmaici ludzie, dlatego też nasze stare chłopskie przysłowia mówi: „Nie masz wsi bez bicia“.

Owe zaś pragnienia, różnorodność ich i różnorodność chłopów są powodem, nie „rozbięcia“ (to jest głupie słowo), a potworzenia się rozmaitych chłopskich obozów politycznych, rozmaitych organizacyi, stowarzyszeń i związków. Mowa o zjednoczeniu się wszystkich grup ludowych w jedno — to tak zwane „austriackie gadanie“, sprzeczne z istotą rzeczy. Mówić o zlaniu się wszystkich w jedno — to jest to samo, co wymagać, żeby Wisła zamiast płynąć do morza, popłynęła sobie do góry na sam szczyt Tatr. **Inna zupełnie rzecz — to solidarność chłopska.** Inna zupełnie sprawa, że w tym wypadku, gdzie tego sprawa chłopska wymaga, wtedy, gdzie idzie o chłopską skórę, to wszystkie stronnictwa chłopskie powinny solidarnie głosić w Sejmie, powinny naogół solidarnie występować. To nie tylko być powinno, ale to być może, tego możnaby dokonać.

Obłuda wsteczników. Niestety dzieje się inaczej. Pokazała to najlepiej sprawa rolna. Przeciwi reformie rolnej — sprawie nawskróś chłopskiej — głosowali wszyscy endecy i klerykali bez względu na to, czy to byli urzędnicy, dziedzice, księża, czy chłopci. Ci ostatni nie zawahali się głosować przeciw interesom całego stanu chłopskiego. Powie może ktoś, że to była „zgoda“? Aż, niechże sobie samci kaszą to,

co chce, dla mnie to jest ważne, że chłopci głosowali przeciw interesom chłopskim. Za tem zaś, żeby obszarników wywłaszczyć bez odszkodowania, żeby im pozostawić na własność gospodarstwa 50—100 morgowe, a pieniądze, uzyskane ze sprzedaży reszty ich gruntów chłopom oddać skarbowi państwa polskiego dla pokrycia wojennych niedoborów, głosowali: tylko Lewica P. S. L., racyaliści, poz. Kwiecień i jeszcze dwa tugiłowców. A przecie kto nie głosował za tym wnioskiem, ten bronił ten samemu interesu obszarników. Cóż chłopów, czy ludowców: tugiłowców lub piastowców wstrzymywało od głosowania za tym, tak ważnym dla chłopów i dla państwa projektem? Piastowcy siedzieli, jakby ich kto przyrębował do krzesel. Czy to nie było jakśworem pogwałceniem solidarności chłopskiej?

Czyżby może solidarność nakazywała: by chłopci, jak jeden mąż, bronili interesów obszarników? Jak Wy to myślicie, Bracia Chłopi piastowcy? Jeżeli chłopci będą solidarnie bronić panów dziedziców, to kto będzie chłopów bronił?

Jeżeli piastowcom lub tugiłowcom na to potrzebna solidarność by umilkł chłopski głos protestu przeciw gwałtom, dokonywanym na chłopach i chłopskich dzieciach — to precz z taką solidarnością.

Jeżeli piastowcom lub tugiłowcom chodzi o to, żeby zgodzono się na jakieś żydowski targ — z obszarnikami reformy rolnej, to precz z tą zgodą. Jeżeli zgoda ma być na to, byśmy wspólnie, jak 3 jastrzębie, rzucili się na walczącą z obszarnikami służbę folwarczną i ją zdruzgotali — to precz z taką zgodą i z takimi zamiarami. Naszym obowiązkiem, jako stronnictwa chłopskiego jest bronić służby folwarcznej przed wyrznięciem obszarników, bronić jej wogóle. Obowiązkiem naszym, jako ludowego stronnictwa, które jako pierwszy punkt w swoim programie postawiło sprawę rolną, jest walczyć o przeprowadzenie reformy rolnej. Kto nam we walce pomaga, to nasz przyjaciel, kto przeciw reformie — to nasz wróg polityczny. Lichwie rolnej, paskarstwu i spekulacyi gruntowej, dzierżawstwu obszarniczemu, musi być położony kres. Jeśli służba folwarczna dla tego samego celu zagroziła strejkami rolnym, to potępienie strejku w każdym razie nie było zadaniem „twórców reformy rolnej”. Przecież spekulacya ziemią sroży się niesłychanie, a sprzeczną jest ona jak najzupełniej z rolną reformą. Przecież setkami wyrzuca się biednych chłopów z dzierżawionej przez nich ziemi dworskiej i ziemię tę sprzedaje się po paskarskich cenach bogaczom. Ktoś tu postępuje obłudnie, tugiłowców ktoś zwiódł z prawej drogi polityki ludowej.

Podstawą solidarności nie może być ubranie — podstawą solidarności są polityczne cele. Jeśli piastowcy i tugiłowcy mają te same cele, co my, niech stają obok nas. Dlatego, by iść razem, nie trzeba aż się zlewać i łączyć obłudnie. Nasze stronnictwo głosowało zawsze za tymi ~~głównymi~~ tugiłowców i piastowców, które cho-

ciażby w części broniły chłopskiej sprawy. O tem świadczą sejmowe stenogramy. Tak było i ze sprawą rolną. Myśmy szli w obronie chłopskiej sprawy solidarnie.

Podstawą jedności zaś jest polityczny program. Program nasz różni się od programu piastowego. My nie jesteśmy pańskimi chłopami. Nigdy zaś podstawą jedności nie jest frazes, lub zaprzęstwo. 1 grudnia myśmy się pogodzili z piastowcami, podstawą zgody był frazes, słowo — za kilkanaście dni zgoda była zerwana. Piastowcy poszli z reakcją przeciw ludowemu rządowi i uderzyli na nas niemniej zjadliwie, jak klerykali i endecy.

Zmienione czasy. Doczekaliśmy tego, że piastowców kopnęli endecy. Endeckie pisma spełnione napaściami na Witosa. Pisma humorystyczne roją się od karykatur, zohydzających i ośmieszających piastowego wodza. Więc inowa znów o zgodzie. Nie trzeba było do panów lecieć. Witos powinien był znać stare i nieraz przez Bojkę głoszone przysłowie: „Służ panu wier- nie...”

Małuczek a tugiłowców również ten afront spotka w nagrodę za agitację przeciwestrejkową.

Czyż Lewica P. S. L. nie pójdzie solidarnie? Niech Witos przechodzi na lewicę — nie P. S. L., tego od niego nie żądamy, szanować chcemy przekonania każdego, niech Witos przechodzi ze swymi piastowcami na lewicę Sejmową. Niech Witos uderzy raz wspólnie z nami na endeków i klerykałów; niech tugiłowcy nawrócą ze śliskiej drogi grzeczności wobec dworów stronnictwa. Chcemy to widzieć. Dzień, w którym to stanie się, będzie dniem tryumfu idei ludowej, radzi temu będą wszyscy chłopci, będzie to jeden z najpiękniejszych dni w polityce ludowej, „Przyjaciel Ludu” nie rzuci nań żadnego cienia.

Żadne matactwa nie doprowadzą do uzdrowienia stosunków w dzisiejszym Sejmie, gdzie doprawdy większość mają klerykali i endecy. Jeśli Sejm niezdolny do pracy — to dojrzał on do rozwiązania. Niezdolny on zaś w zupełności, skoro do dziś, jako Sejm ustawodawczy, Sejm konstytucyjny, konstytuanta — nie uchwalił konstytucyi, nie spełnił swego naczelnego zadania.

Sejm tedy winien być rozwiązany, powinny być rozpisane nowe wybory.

Lud powinien był przejrzeć za ten długi okres obrad — kto jego przyjacielem, kto wrogiem. Lud też swymi głosami pomoże do wytworzenia ludowej większości w przyszłym Sejmie i opartego o tę większość rządu.

Do walki o ludowy rząd my nietylko gotowi — walki tej my nie zaniechali, prowadzimy ją.

Piastowcy raczyli nam za to zlorzeczyć, tugiłowcy w ostatnich czasach zaczęli błędzić. Czas jest nawrócić z fałszywej drogi.

Myśmy się napaściami „Piasta” nie zrażali. Tak tedy: akoro nasza idea polityczna wygrywa, tem mocniej wołamy: „Niech żyje rząd ludowy: chłopsko-robotniczy!” „Żądamy szerokiego reformy dla pracującego ludu!” „Niech żyje Nie-

podległa Polska Ludowa! Niech żyje Wolność! Równość! Braterstwo ludów!"

Bracia Chłopi! Wzywamy Was: Bronście ziemi, bronście swych praw obywatelskich.

Józef Sanojca.

Naczelna Rada Chłopska P.S.L.

zbiórze się na posiedzenie w Krakowie, dnia 26 października 1919, o godzinie 10 zrana w sali Rady powiatowej. Na porządku dziennym obrad będą liczne i bardzo ważne sprawy.

Do udziału w obradach, według statutu, są uprawnieni przewodniczący i delegaci Powiatowych Rad Chłopskich. Gdzie takich jeszcze nie ma, tam powinny się odbyć jak najszybciej zebrania powiatowe i wybory.

Za Zarząd tymczasowy:

Józef Sanojca,
sekretarz.

Jan Stapiński,
przewodniczący.

Gminne Rady Chłopskie to załatwią.

Rozchodzi się o wyżywienie całego narodu polskiego do przyszłorocznych zbiorów. Obowiązek ten ciąży na rolnictwie polskiem. Zadanie to bardzo trudne do rozwiązania wobec złych urodzajów tegorocznych i wobec powszechnego wyniszczenia wojennego. A jednak zadanie to musi być wykonane, gdyż w przeciwnym razie dopiero co uzyskana wolność Ojczyzny naszej mogłaby się znaleźć w niebezpieczeństwie zagłady, gdyby przyszło do zaburzeń głodowych i do walki między posiadającymi a nieposiadającymi żywności. Tyle jeszcze spraw niesłychanie ważnych dla szczęśliwej przyszłości całego narodu jest do załatwienia, że nie wolno nam dopuścić do nieporządków w naszym Państwie. Wszak mają się odbyć głosowania (plebiscyty) na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, na Spiszu, Orawie i w Prusach wschodnich, a uzyskanie tych właśnie krajów dla Polski rozstrzygnie o bogactwie i sile całego narodu polskiego na wieki. Sprawa przynależności Galicji wschodniej i w ogóle sprawa granicy naszego państwa na wschodzie też jeszcze nierozstrzygnięta. To są tak ważne sprawy, że wszelkie inne względy muszą ustąpić na dalsze miejsce i pierwszym, świętym obowiązkiem każdego Polaka jest do tego dopomóc. Gdyby w Polsce zapanował głód albo rozruchy głodowe, to każdy z nas wie, że to podzielałoby odstraszając na tamtych, co mają głosować, do którego państwa chcą należeć.

A druga, również bardzo ważna okoliczność, budząca głębokie smutki, obywateli polskich, to

czy się walka o reformę rolną. Obszarnicy i cała szlachecka twierdziła i twierdzi, że reforma rolna doprowadzi do głodu miast i fabryk, albowiem chłopci nie będą w stanie dostarczyć żywności, gdyż chłopci nie oglądają się na Państwo, tylko sami zjadają wszystkie plody. Otóż zachowanie się rzeszy chłopskiej w tym trudnym dla Polski czasie żywnościowym rozstrzygnie w wysokim stopniu o dalszych losach reformy rolnej. Jeżeli my, chłopci, dobrze się teraz spisujemy, to argumenty szlacheckie stracą ostatecznie wszelką moc i reforma rolna będzie gruntowna, taka, jak żądają chłopci. Z tego stanowiska każdy prawdziwy przyjaciel sprawy chłopskiej musi rzeczy sądzić.

Wiem dobrze, także z własnego gospodarstwa, że zbiory tegoroczne były mierne i że w wielu okolicach także chłopcom trzeba będzie dostarczyć zboża i ziemniaków, tak na żywność, jak i na nasienie. Ale i to wiem, że jeżeli się umiennie i bezwzględnie sprawiedliwie sprawą pokieruje, to przecież będzie można nieszczęścia głodowego uniknąć, tem pewniej, że świat już otwarty i ostateczne braki będzie można pokryć dowozem z zagranicy.

Chodzi o to, aby te środki żywności, jakie są w Polsce, zostały sprawiedliwie rozdzielone. Chodzi o to, aby wszyscy rolnicy w całej Polsce, pomni obowiązku wobec Ojczyzny, oszczędnie gospodarzyli i przypadającą na nich część środków żywności oddali Rządowi polskiemu do zaopatrzenia w żywność wojska, miast, fabryk i wszystkich, potrzebujących wyżywienia. Tak być nie może, jak bywało, że jeden chował zboże i sprzedawał ukradkiem tydom za paskarskie wysokie pieniądze, a drugi, sąsiad, dzielił się z bliźnimi tak dalece, że na przednówku sam głodował.

„Z próżnego i Salomon nie należy“, kto rzeczywiście nie ma nic do oddania, ten nie odda, ale kto może coś dostarczyć, ten musi to uczynić.

Ludzie jednakże są ludźmi, w dodatku przez wojnę rozmaicie nastroszeni, więc nie można polegać tylko na dobrej woli i poczuciu obowiązku. Są jeszcze i tacy ludzie, co nie rozumieją wspólnego interesu narodowego, a nawet i tacy się trafiają z kamiennymi sercami, do których tylko przymusem można mówić. Otóż chodzi o to, aby sprawiedliwie osądzić i przeznaczyć w każdej gminie, kto i ile środków żywności musi sprzedać dla innych.

Tę sprawą powinny się zająć Gminne Rady Chłopskie, albo inne Komitety, wybrane przez ludność w gminie dla tego celu. Gminna Rada Chłopska może dokładnie obliczyć każdego gospodarza, co on może sprzedać. Obliczywszy i sporządziwszy odpowiedni spis, powinna Rada Chłopska zwołać wiec gminny i na wiecu to przedstawić, aby każdemu mieszkańcowi gminy dać możność wyjaśnienia, czy sprostowania. A potem powinna Rada Chłopska doręczyć ten wykaz Starostwu do dalszego urzędowania.

Wszelkich ukrywaczy i wszelkich paskarzy, którzy chcą się wzbogacić na walech chłopów, powie-

ny Rady Chłopskie wzięć ostro i bezwzględnie. Paskarzy dwusiecznych i plebańskich powinny Rady Chłopskie tak samo otoczyć baczną opieką, aby ci nie sprzedawali zboża żydom, czy komu-bądź innemu na paskarski handel.

Obowiązkiem posłów jest bronić ludzi przed nadużyciami władz, starać się o sprawiedliwą cenę za zboże, domagać się dostarczenia ludowi potrzebnych ubrań, obuwia, bielizny, nafty, cukru i t. d., ale obowiązkiem ludu jest robić porządek z nadużyciami we własnym gronie.

Warszawa, 5 października 1919 r.

Jan Stapiński.

Z SEJMU.

Odpowiedzi ministrów.

Przesyłki pieniężne z Ameryki. W odpowiedzi na interpelację posła Dąbala, Krempy i tow. o zabezpieczenie przesyłek pieniężnych z Ameryki, minister poczt i telegrafów zawiadamia, że przysyłanie pieniędzy z Ameryki do Polski odbywa się najpewniej za pośrednictwem polskich konsulatów i attache emigracyjnych zagranicą, którzy przyjmują pieniądze w Ameryce w walucie miejscowej i przekazują je do kraju, zaś wypłatę przekazanych kwot adresatom skutecznie Poczta Kasa Oszczędności na każdej poczcie. W ten sposób udogodniono obywatelom polskim przysyłkę pieniędzy, chroniąc ich przed wyłudzeniem, jaki uprawiają obce banki oraz gwarantując za bezpieczeństwo przesyłek.

Powrót z Ameryki. W odpowiedzi na interpelację posła Dąbala, Krempy, Marchuta, Sudola i tow. minister spraw zagranicznych zawiadamia, że w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych liczni Polacy czekają na sposobność powrotu do kraju. Rząd polecił jeneralnemu konsulowi w Nowym Jorku p. Buszczyńskiemu, aby pilnował tej sprawy. Utrudnienia istniejące w wyjeździe z Ameryki są tylko z powodu braku okrętów. Aby otrzymać od władz amerykańskich pozwolenie na wyjazd, wymagane jest udowodnienie ważnej potrzeby wyjazdu, np. urzędowe potwierdzenia śmierci, stosunki rodziny i t. p., a pozwolenia wydawane są w ograniczonej liczbie. Są widoki, że jeszcze tego roku znaczna część okrętów wojskowych zostanie przeznaczona na ruch pasażerski i ruch reemigracyjny odbywać się będzie drogą na Gdańsk. Rząd czyni poważne usiłowania, aby powrót uchodźców mógł się bez przeszkody odbywać.

Trafiki dla inwalidów. Na skutek interpelacji posła Dąbala, Krempy i tow. ministerstwo skarbu oznajmiło, że władze skarbowe, a w szczególności Dyrekcja Skarbu w Rzeszowie odebrały za paskarstwo tytoniowe 46 koncesyi i wprowadziły obok kontroli Straży skarbowej kontrolę rodziału i sprzedaży tytoniu przez udegiatów gmin. Celem powszechnej sanacji sprzedaży tytoniu zarządziła Dyrekcja Monopola tytoniowego generalną rewizję wszystkich koncesyj na składanie i wydziały wydziały paskarskie,

aby w pierwszym rzędzie opróżnione trafiki i składownie nadawano inwalidom, wdowom i sierotom po poległych. Dotychczas w okręgu rzeszowskim nadano na 100 trafik 80 inwalidom, reszty koncesyi nie obsadzono, bo brak zgłoszeń ze strony inwalidów. (Uwaga: Prosimy posłów Dąbalowi donieść o nadużyciach trafikantów oraz przypilnować tej ważnej sprawy na miejscu).

Urlopy rolnicze. Na interpelację posła Dąbala i tow. w sprawie udzielenia żołnierzom-rolnikom urlopów na czas uprawy jesiennej, mam zaszczyt odpowiedzieć: Rozkaz Min. Spr. Wojsk. Dep. I. Nr 5938/Mob. z dnia 6 sierpnia br. przewiduje przy udzieleniu 14-dniowych urlopów szczególne uwzględnienie tych żołnierzy, którzy będąc synami gospodarzy wiejskich, stanowią jedyną podporę gospodarstwa. Urlop 14-dniowy otrzymać może żołnierz w ciągu 6-miesięcznej służby (Rozkaz Min. Spr. Wojsk. L. 1960 pkt. 1, Dz. Rozk. Wojsk. Nr 61). Minister Spraw Wojskowych: **Leśniewski**, generał-porucznik.

Pensje i zasiłki inwalidzkie. W odpowiedzi na interpelację posła Dąbala i tow. w sprawie niewypłacania inwalidom w Małopolsce poborów i zasiłków, minister zawiadamia, że sprawa ta została zgodnie z życzeniem posłów załatwiona. Zwłoka w przyznaniu rent inwalidom powstała stąd, że prawo asygnowania miała tylko Generalna Ekspozytura w Krakowie, posiadając wszystkie akta superrewizyjne, jako pozostałość po centralistycznym systemie austriackim. Reskryptem z dnia 13 sierpnia 1919 r. Nr 5079/II. zniesiono ten system i zarządzone przyznawanie rent inwalidzkich, asygnowanie i wypłatę wprost przez Okręgowe Ekspozytury Sakcyi Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych. Odtąd więc zasiłki inwalidzkie będzie się wypłacać szybko. Minister **Leśniewski**, generał.

(Oby tylko się stało, co rząd przyrzekł! — Uwaga Redakcyi). Prosimy donosić komu nie wypłacają.

Z działalności poselskiej.

Posłowie Dąbal i Krempa wraz z posłami Marchutem i Sudolem wniosli na Sejmie następujące interpelacje:

1) W sprawie zamierzonego pokrzywdzenia biednych inwalidów przez przyznanie koncesyi na przewóz na Wiśle pod Tarnobrzegiem Zarządowi dóbr hr. Tarnowskiego, względnie żydowskiemu spekulantom z miasta Tarnobrzega, zamiast Związkowi Inwalidów powiatu Tarnobrzeg.

(Uwaga: Roczny dochód z przywozu wynosi około 300.000 K i te radby hr. Tarnowski „dobrodziej” (!), albo żydki wepchać do swej kieszeni, a inwalidzi giną wprost z nędzy i ich rodziny bez zasiłków. Takto wygląda hojność wielkopolsko-żydowsko-księża, ale nasi posłowie starają się o inwalidów i wykazują ich krzywdy).

2) W sprawie przydziału soli w większej ilości.

3) W sprawie gwałtu, popełnionego na ludności żydowskiej przez wyjechał w powiecie Niska

zwłaszcza w gminie Studzieniec, Wołomyż nad Jastkowice, Zarzecze i t. d.

4) W sprawie uniknięcia przepelnienia w pociągach osobowych i nieszczęść z tem połączonych przez dołączenie do każdego pociągu towarowego paru wozów dla ruchu osobowego.

Posel Kropa wraz z posłem Dąbalem zgłosił nagły wniosek o pomoc natychmiastową dla pogorzelców z gminy Jaśłany, Rzochów i Hohenbach. Ponadto obydwa posłowie interweniowali w ministerstwie skarbu, przyczem minister Biliński przyrzekł telegraficznie zbadać szkodę i udzielić natychmiast wydatnej pomocy w gołtówce i w materiałach.

Posel Selb wniósł interpelację w sprawie bezprawnego internowania Szymańskiego Adama z Dukli.

W sprawie rolnej

odbyły się dnia 5 października obrady delegatów Lewicy P. S. L. w sali „Sokoła”. Po zagajeniu przez posła Wójcika wybrano przewodniczącym b. posła Fr. Piaka, zastępcą ob. Sikorę Józefa, a sekretarzem ob. Buczarzkiego. O obecnem groźnem położeniu politycznem, o wścieklej nagonce przeciw reformie rolnej, prowadzonej przez zorganizowane wstecznicтво mówił red. Sanojca.

Wykazał w swej mowie, iż jedynem wyjściem z tej ciężkiej sytuacji było uchwalenie znanego wniosku P. S. L. Lewicy w sprawie rolnej, a mianowicie wywłaszczenie obszarników bez odškodowania, zostawiając im od 50 do 100 morgów.

Dzisiaj długi państwa polskiego rosną, a na najniezbędniejsze wydatki brak w państwie pieniędzy.

Wszelkie też próby rozwiązania obecnej ciężkiej sytuacji są bezcelowe, gdy reakcja w Sejmie ma większość, której nie potrafią zdobyć stronnictwa lewicowe nawet z piastami. Należy przeto rozwiązać Sejm i odnieść się do ludu. W tym duchu postawił rezolucję.

Następny mówca, poseł Putek, skreślił w dobitnych słowach sytuację w Sejmie. Położenie jest beznadziejnem, jedyne lekarstwo to rozwiązanie Sejmu, zresztą dni Sejmu i tak już policzone. Sprawcą tej ciężkiej sytuacji, tego, że reakcja wzięła górę, że dotąd nie utworzono rządu ludowego jest poseł Wincenty Witas. On to bowiem na początku obrad Sejmu nie dopuścił do utworzenia rządu chłopsko-robotniczego. Tą samą reakcją, która go przedtem potrzebowała, dziś nie potrzebując go, wali weń, bo dziś jest silną za jego pomocą.

W kraju tymczasem jest źle, orgie paskarstwa kwitną. Napiętnował przytem mówca nieuczciwość pewnych jednostek chłopskich w pogoni za zyskami. Tepić trzeba wszelki objaw paskarstwa.

Posel Putek przedstawił poseł Wójcika a p-

statnich zarządca w sprawie zajęcia zboża we młynach.

Dalsi mówcy, jak obyw. Trojan z Żywieckiego, Sokołowski z Sanockiego i inni przemawiali o konieczności rozwiązania Sejmu i rozpisanii nowych wyborów.

Do głosu było zapisanych nadto cały szereg mówców, ze względu jednak na to, że salę „Sokoła” musieliśmy opróżnić na koncert, przewodniczący po uchwaleniu rezolucji obyw. Sanojcy zebranie rozwiązał.

Jednogłośnie uchwaloną następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni na wiecu w Krakowie w dniu 5 października br. delegaci Lewicy P. S. L. protestują jak najenergiczniej przeciw samowolnej parcelacji ziemi dworskiej przez obszarników po wysokich cenach i wyrzucaniu w ten sposób ze ziemi małorolnych gospodarzy, dzierżawiących na pańskim dobre działki gruntu. To postępowanie sprzeczne jak najzupełniej z uchwalonymi przez Sejm dnia 10 lipca „zasadami reformy rolnej”, wywołuje pośród ludu ogromne rozgoryczenie, za skutki zaś tego odpowiedzialność poniosą: ministrowie rolnictwa i spraw wewnętrznych, w pierwszym zaś rządzie Stęczyka, prezes Głównego Urzędu Ziemiańskiego. Zgromadzeni delegaci żądają od rządu kategorycznego zakazu sprzedaży i handlu ziemią przez obszarników i zrealizowania reformy rolnej przyczem w pierwszym rządzie ziemią byłiby oddzieleni bezrolni i małorolni.

2) Zgromadzeni widzą, że Sejm w większość swej składa się z przeciwników reform społecznych, że zatem żadne spekulacje ni ugody kuluarowe nie mogą dać większości ludowej. Większość tę mogą dać tylko nowe wybory. Zgromadzeni zatem żądają rozwiązania Sejmu i rozpisanii nowych wyborów.

Sekretaryat wiecu.

Wiadomości polityczne.

POLSKA.

I ten tydzień nie zaznaczył się w życiu politycznem niczem nadzwyczajnem. Wszystko się pomału wlecze.

SPISZ I ORAWA nie zostały według orzeczenia Rady paryskiej włączone do terenu plebiscytowego w zupełności, a tylko w części. Przeciw temu komitet tych ziem wniósł protest i spór o te ziemie toczy się dalej.

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM bez zmian.

NA ŚLĄSKU GÓRNYM „spokojnie”.

NA MAZURACH pruskich dotąd hulają Niemcy.

NA LITWIE dalej aresztują masami Polaków. Jednem słowem dyplomacja nasza sprawie się znakomicie.

GALICJA WSCHODNIA ma być, jak donoszą obecnie, na stałe przyłączoną do Polski. W tej sprawie do Londynu jeździł Paderewski.

Roman Dmowski orzekł, że przy pozyskaniu Galicji wschodniej duża rolę odegrał zakon

reforma rolna, która usunie „anormalne“ stosunki, panujące we władaniu ziemią. Czemu tego znać nie chcą krajowe zakute pały endeckie. Paryski ich wódz nareszcie to zrozumiał i nawet o tem publicznie pisał w Paryżu.

IGNACY PADEREWSKI oświadczył, „że bolszewicy życzą sobie pokoju z Polską“ i że on pytał się koalicji, czy ona się na to zgodzi. Koalicja oświadczyła, że jej życzeniem jest, żeby Polska prowadziła dalej walkę z bolszewikami. „Los nasz jest związany z losem koalicji i musimy lejać krew za jej przewodnictwem w tej sprawie.“ To znaczy mamy dalej krwawić się w interesie i na rozkaz koalicji, a zato ona nam nawet nie dostarczy dla wojska butów i ubrań na zimę. O Gdańsku, Śląskach, Orawie, Spiszu i t. p. niema co nawet wspominać. Bezinteresowność naszej dyplomacji i potulność wobec paryskich rozkazodawców przeszła już wszelkie granice.

Naród jednak żąda więcej samodzielnej i niezależnej od postronnych wpływów polityki i rychłego końca wojny. Miliardów, jakie wydajemy na wojnę co miesiąc, nie zapłaci ani koalicja, ani Denikin, ani Paderewski z Dmowskim, a zapłacić będą musieli chłopci i robotnicy w podatkach.

WENĘTRZNY CHAOS stwarzają niestety w Polsce ci, którzy utrzymywać powinni ład i porządek. Wszystkie alarmy o „bolszewickich zamachach“, planowanych we Warszawie, okazały się z gruntu fałszywymi i nimi jedynie skompromitowano się zagranicą, gdzie gazety te wleci nie tylko powtórzyły, ale, jak to zwykle bywa, rozduły odpowiednio, by wyglądały bardziej efektownie i sensacyjnie. W Warszawie panuje zupełny spokój, sroży się zaś dalej paskarstwo, kubaniarstwo, łapownictwo itp. choroby społeczne, a pośród biednych ludzi głód i brak pracy.

BRANKELNIK FILSUDSKI przyjął w tych dniach na audyencyi delegatów Litwinów: J. A. Herbaczewskiego i Birzyszkę, którzy z Naczelnikiem konferowali nad ułożeniem stosunku Polski do Litwy. Być może dojdzie z Litwinami do porozumienia, co i dla nich przedewszystkiem i dla Polski byłoby wielką korzyścią.

MINISTER BILIŃSKI wyłożył w Sejmie swoje ekspozycje, które potwierdza to, cośmy nieraz o finansowem położeniu Polski pisali. Naturalnie, podatki w pierwszym rzędzie położą się kolosalnym ciężarem na chłopie i robotniku, a obywateli i burżuazja miejska zbijając z dnia na dzień miliardy, nie będzie nawet zmuszoną do udzielenia pożyczki państwu. W skarbowości zatem zasadniczo system pozostaje ten sam.

ZAGRANICA.

NIEMCY odbyły się na wielką reformę podatkową. Będą obłożone podatkiem, sięgającym aż do pół wartości całego majątku, dochody wojenne. Majątki, porobione w czasie wojny, będą zabrane w znacznej części na rzecz skarbu państwa, a majątki, zrobione w czasie wojny drogą spekulacji, państwo w całości zabierze.

sekwestrowi. Powinien i o tem napisać „Kuryer“.

ANGLIA. Wielki strejk kolejowy, w Anglii kończy się. W Londynie prowadzi obrady z politykami angielskimi Ignacy Paderewski w sprawach, dotyczących granic i stosunków Polski.

WŁOCHY z powodu Gabryela d'Annunzio i Rjeki przechodzą polityczny kryzys. Sejm włoski został rozwiązany. Wybory mają się odbyć w listopadzie. Słychać, że traktat międzynarodowy będzie we Włoszech ratyfikowany królewskim dekretem. D'Annunzio rozpoczął z rządem włoskim rokowania.

UKRAINA. Wojska polskie zajęły Sławutę, wojska Petlury stoją w Szepetówce. Między wojskami Petlury i Denikina toczą się w okolicach Białocerkwi krwawe walki. W Warszawie zeszłego tygodnia toczyły się pomiędzy delegatami Ukrainy i Polski rokowania w sprawie przedłużenia rozejmu.

DENIKIN zabiega o przyjaźń Polski, bo mu dziś Polacy potrzebni. Endecy naturalnie ciągle do tego prą, by Polacy i Denikinowi się wystulgiwali. Niech sobie Denikin panuje nad kozakami — nam nie do tego i my w tem nie myślimy mu przeszkadzać, no, nie wiemy dlaczego wojska nasze mają krwawić się dla zagarnięcia przezeń Ukrainy, Moskwy, a potem Lwowa i Chełmszczyzny, jak to on obiecywał. Lepiej niech on siedzi nad Donem.

WOODROW WILSON ciężko zachorował. Wobec tego, że on całymi dniami musi leżeć w łóżku, będzie powołanym dla zastępowania go wiceprezydent.

W AMERYCE sprawa ratyfikacji pokoju poparła się. Piszą o tem, że senator Fall cofnął swoje poprawki do traktatu.

JAPONIA ma traktat ratyfikować w najbliższych dniach.

Z FRANCJI donoszą, że ratyfikacja tamże traktatu nastąpi prawdopodobnie z końcem tego tygodnia.

Ważne to wszystko dla Polski, bo od terminu ratyfikacji zależnymi są terminy plebiscytów na Masowszu, Śląsku itd.

ROSJA bolszewicka proponowała pokój państwem bałtyckim. Na froncie polskim rozpoczęła się ofensywa rosyjska w kierunku na Bobrujsk, Borysów i Połock. Wszędzie wojska nasze odparły zacięte ataki nieprzyjaciela i trzymają nadal w swych rękach przyczółki mostowe na Berezynie i Dźwinie.

KRONIKA.

WSZYSTKICH INWALIDÓW, którzy mi przysłali spisy w sprawie inwalidzkich pensji i zasiłków zawiadamiam, że tego tygodnia przedłożę je naszemu klubowi i delegatowi do Rady przyboocznej G. D. do dalszego załatwienia. Mam nadzieję, że odnośne władze, zajmujące się sprawami inwalidów nie zechcą, by publicznie w Sejmie zajęto się badaniem stosunków państwa do inwalidów, a nie lepiej, by o tym nie mówiono publicznie.

walidami i wypłacą tak 100 K jednorazowy zasiłek, jak też wydadzą inwalidom książeczki i, że otrzymają inwalidzi zalegające od 1 IV. br. pensye.

J. Sanojca, sekr. PSL.

GORLICE. Posiedzenie Powiatowej Rady Chłopskiej P. S. L. powiatu gorlickiego odbędzie się we wtorek dnia 14 października 1919 o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej gorlickiej, w budynku magistratu dla omówienia wielu spraw bieżących. Wzywamy delegatów miejscowych Rad chłopskich, tudzież mężów zaufania P. S. L., aby się jak najliczniej stawili na to posiedzenie.

Za Pow. Radę chłopską P. S. L.:

K. Leskowski, sekretarz, **Fr. Pieluch** przewodn.

DO CZYTELNIKÓW W AMERYCE! Prosimy Was Obywateli! Czytelnicy „Przyjaciela Ludu”, przysyłajcie nam należytość w dolarach listami pieniężnymi (listy rejestrowane); jesteśmy bowiem krzywdzeni przy wypłacie. Np. kurs dolara jest: 1 dol. = 30 marek, a nam wypłacają za 2 dolary, zamiast 60 mk., 15 marek, ze stratą dla nas 45 marek. Dlaczego tak sobie postępują rozmaite czynniki nie wiemy. Nas kosztuje sama wysyłka 1 egz. 1 koronę (poczta i opakowanie).

„WALKA O ZIEMIĘ”, książka, zawierająca wnioski i mowy w sprawie rolniej posłów Stańskiego, Dębala, Wójcika, Kremy, Sefka wyszła już z druku. Książka ta zawiera ponadto całą ustawę rolną i wszystkie uchwalone przez Sejm rezolucje w sprawie rolniej. Książkę tę powinien mieć każdy gospodarz, każdy chłop. Kosztuje ona 2 kor. Kupić ją można w Redakcji „Przyjaciela”, Kraków, Reformacka 7. W razie zamówienia 10 sztuk zbiorowo dajemy opust — jedną czwartą część tj. 50 hal. Wkrótce książka ta będzie rozsprzedana, to też należy się spieszyć z zamówieniami i przysyłką pieniędzy. Bez pieniędzy nie poszemy książki nikomu. Czysty dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na fundusz prasowy Lewicy P. S. L.

PROGRAM P. S. L. LEWICY i zasady organizacji już wyszły z druku. Cena wynosi — 50 h. Zamawiać należy pod adresem: Administracja „Przyjaciela Ludu” Kraków, Reformacka 7.

„Z BURZLIWEJ DOBY” — mowy sejmowe posła soc. Daszyńskiego opuściły prasę i wyszły

nakiadem „Ludowego T-wa Wydawniczego” we Lwowie. Cena tej książki wynosi 8 kor. Nabyć ją można we Lwowie „Dziennik Ludowy” Sykustska 21.

„SODOMA—GOMORA” czyli dzieje karomy, napisane przez znanego polityka ludowego Wojciecha Włocha są dla wszystkich chłopów do nabycia. Książeczka kosztuje 4 kor. Zamówienia i pieniądze należy posyłać na adres: **Wojciech Włoch**, Machów, p. Tarnobrzeg.

PANU STAROŚCIE W TARNOBZIEGU zwracamy uwagę na to, że na sejmiki relacyjne i wiece, urządzone przez posłów nie potrzeba żadnych przyzwoleń władz administracyjnych. Zatem niech starosta przestanie terrorizować ludzi normalnymi uwłaczającymi powadze urzędu przezeń piastowanego pogroźkami o wojsku i t. p. i niech pamięta, że Polska ma być państwem prawnym, że zatem i w Tarnobrzegu ustawa i porządek publiczny powinien być stawiane wyżej, niż władzę p. Tarnobrzegu i obojętne jego grymasy.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Sypień J. gazeta idzie stale. — **Tyniec J.** dolara w liście rejestrowanym otrzymaliśmy. — **Wojcik T.** gazetkę posyłamy regularnie.

Na fundusz P. S. L. złożyli:

Sobota Dem. 10 K; **Ludowcy z Klubu Tad. Kościuszki z Holyoko, Maza.** w Ameryce 2000 marek; **Jan Stapiński** 1000 K; **Wacławina Kasper** 5 K; **Klimczak J.** 6 K.

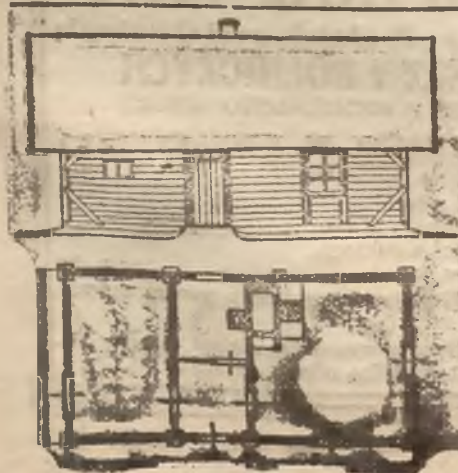
Jedyny najtańszy dom handlowy

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/39 P. L/1



poleca nikiowy system Roskopf 50 kor. Budzik o 2 dzwonkach 60 kor. Skrzypce ze smyczkiem 170 kor. i wyżej. Padła do krzypiec kor. 65, 120. Harmonie wieńskie model, jednorzędówka kor. 200, dwurzędówka kor. 400. Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 30. Dyamenty do szta kor. 45, 75. Brzytwy kor. 10, 15, 30. Maszynki do włosów, kor. 25, 40, 65. Maszynki do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 12 kor. Kamień 7 kor. — Wytyka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w liście.



Domy włościańskie

w większej ilości lub też pojedynczo, po umiarkowanych cenach
zaraz do sprzedania.

Każdy dom zawiera sionkę, izbę, komorę i stajnię, a wykonany jest z rżniętego drzewa, kompletnie odwiązanego. Dostawę uskutecznią się wraz z okutymi drzwiami i oknami. Domy te nadają się także jako domy mieszkalne dla robotników fabrycznych. Zgłoszenia pisemne pod „T. B. R.” przyjmuje „Ruch” w Krakowie, ulica Szczepańska Nr. 9.

1—1

Siano

słomę, koniczynę, ziemniaki i inne artykuły spożywcze zakupuje po wyższych cenach Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ul. Garbarska 5, telefon 384 R. 5—17

W Krajowicach, pow. Jasło, poczta Kołaczyce, skradziono dnia 2/IX. gospodarzowi Janowi Hajdukowi, Nr. 58, parę koni z szmątkami, a to klacz brudno-szpakowatą, lat 2 1/2 i ogierka brudno-gniadego, z kwiatkiem na czole i małą łysiną, tylne nogi po pęciny białe, lat 1 1/2.

Dla znalazcy tych koni większa nagroda. 4—4

WOLNOŚCI

Najlepsza bibułka cygaretkowa w książeczkach i tutekach.

Wyrób - Krajowy

Jedyną galicyjską fabrykę bibulek do papierosów.

Główny skład

Żywiec

BRACIA WŁOSCianie!

W każdej wsi gdzie macie
WASZĄ Kasę Raiffeisena,
WASZE Koło rolnicze
powinniście mieć
WASZĄ Asekurację,
a tą jest

WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
we Lwowie, przez czas wojny

W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY”, a niema agencji, niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcyi „WISŁY”, a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.

Aby nie zostać kaleką na całe życie.

Jeżeli komu zrobiła się gęła czyli wypęk w pachwinie czyli słabiźnie lub na podbrzuszu, a może już opadło mu w dół, i jeżeli go boli i sprowadza osłabienie lub nie boli i nie dokucza, to się człowiek uratuje i będzie mógł bezpiecznie żyć i pracować zdrowo zaraz i na stare lata. Zamawiając bandaż, należy przysłać miarę nitką lub w centymetrach przez biodra wokół ciała, opisać z której strony, czy z prawej czy lewej lub może na oba boki, wiek i zajęcie swoje. — Cena bandażu jest kor. 40 i 50, z angielskimi zaś sprężynkami i polotami gumowymi cena kor. 70 i 80 lecz i wyżej. Wysyła pocztą, bez napisu, co w środku się znajduje. Na wypadek, gdyby bandaż nie był dobry przyjmuje się z powrotem do wymiany. 7—10

Fabryka bandażu na przepukliny czyli bruch, dla mężczyzn, kobiet i dzieci
M. L. POLACZEK W SAMBORZE (GALICJA)

Podczas żniw oszczędza wirówka
dużo pracy koło mleka.

NAJLEPSZE WIRÓWKI
sprzedaje 10—10

Franciszek ANASZKIEWICZ
RZEWORSK.

Dachówki cementowe

w najlepszej jakości dwufalcowe dostarcza:
„CEMENT” krakowska fabryka wyrobów cementowych
Spółka z ogr. por. 14—0
w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 91.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej Fabryki
MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

W NOWYM SĄCZU, UL. HOFMANNOWEJ 1
poleca:

Sieczkarnie i młynki do czyszczenia zboża,
Młocarnie ręczne o 2 kolach zamachowych,
Kiecały kryte i dwukonne,
Przystawki uniwersalne, 16—16
Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi.

UWAGA! Z powodu szczupłego zapasu prosimy nie pisać o cenniki tylko od razu zamówić.